Nr. 91. OLSZTYN, na sobotę, 4 sierpnia 1900. Rok XV

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Dominika.
Jutro: PM. Snieżnej.
Pojutrze: Przemienienie P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 21 za. 7 50.
Jutro „ „ 4 23 „ 7 49.
Pojutrze księ. ws. we dnie. za. 8 13.

Zamordowananie króla włoskiego Humberta.

Okropna zbrodnia, ktòrej ofiarą padł w sile wieku król włoski Humbert, wywołała w całym świecie, jak inaczej być nie mogło, przygnębiające wrażenie i ogromne oburzenie. Prasa wszystkich narodów — z wyjątkiem naturalnie skrajnio socyalistycznej — piętnuje ją jako czyn najhaniebniejszy i wyraża współczucie swe dla tak ciężko dotkniętej włoskiej rodziny królewskiej.

O przebiegu straszliwego wypadku tego podają ostatnie telegramy jeszcze następujące szczegóły:

Król, zaproszony na zjazd prowincyonalny gimnastyków przez burmistrza miasta Monzy, przybył na boisko gimnastyczne w towarzystwie adjutanta swego Ponzovaglio około godziny pół do 10-tej wieczorem. Powitany tam z wielkim zapałem, odbył przegląd zgromadzonych towarzystw gimnastycznych, które następnie, celem odebrania z rąk jego nagród, defilowały przed monarchą. Król dla każdego miał kilka słów uznania i zachęty, na co znów odpowiadano gromkiemi okrzykami na jego cześć. Gdy ostatni oddział przedefilował, król pożegnał się z burmistrzem i wszedł do powozu. W tej chwili wysunął się z tłumu jakiś licho ubrany człowiek i zanim świadkowie tej sceny zrozumieli, o co chodzi, — strzelił trzykrotnie, według innych czterokrotnie, do króla. Monarcha, który już był usiadł na siedzieniu, zerwał się nagle, lecz ugodzony w serce, upadł na poduszki. Adjutant nie mógł go zasłonić, gdyż właśnie wtępował na stopnie powozu — zbrodniarz zaś stał z drugiej strony. Strzały padły zaś z taką szybkością, że zanim świadkowie oprzytomnieli zbrodnia już była spełnioną. Bezprzytomnego, lecz jeszcze lekko oddychającego króla odwieziono do pałacu „Villa Reale“ pod miastem, gdzie w kilka chwil później skonał. Małżonka jego, królowa Małgorzata, gdy jej doniesiono, co się stało, zemdlała; później z rozdzierającym serce płaczem rzuciła się na ciało małżonka. Było to jedno z najprzykładniejszych i najbardziej kochających się małżeństw na tronie.

Nad ranem przybyli zawezwani z Rzymu telegraficznie ministrowie, aby spisać protokuł o śmierci monarchy.

Włoski następca tronu, a obecny król włoski: Wiktor Emanuel III, dowiedział się o śmierci ojca swego dopiero w ciągu dnia wczorajszego. Odbywa on bowiem wraz z młodą swą małżonką, Heleną, z domu księżną Czarnogórską, Słowianką, na jachcie „Yela“ podróż po morzu greckiem. Jeźli nie zdoła wrócić przed upływem 48 godzin, trzeba będzie ustanowić przejściową rejencyą. Tak bowiem przepisuje konstytucya włoska. Nowy monarcha urodził się w roku 1869 — liczy zatem 31 rok życia.

Morderca: Gaetano — nie Angelo — Bressi jest również jeszcze młodym człowiekiem, urodził się bowiem w tym samym roku co włoski następca tronu, a z zawodu jest tkaczem jedwabiu. Z wielkim trudem jedynie powiodło się policyi wyrwać go z rąk publiczności, która rzuciła się na niego z szaloną wściekłością. Gdy pobitego i skrwawionego przyprowadzono przed sędziego śledczego, oświadczył z bezczelnym cynizmem, iż zamordował króla jedynie z nienawiści do państwowych urządzeń monarchicznych i to z własnego popędu; współwinnych nie ma. Przebywał on przez czas dłuższy w Ameryce północnej i tam nauczył się nienawidzieć monarchów. Dnia 27 lipca wrócił do Medyolanu, zkąd udał się bezpośrednio do Monzy, aby wykonać zamach. Jest to indywiduum nieznane jeszcze policyi włoskiej; nazwiska jego niema w spisie niebezpiecznych włoskich anarchistów. Policya przypuszcza jednakże, że Bressi jest wysłańcem spisku anarchistycznego. Przed miesiącem bowiem doniesiono jej z Ponteby na granicy austryackiej, że tam aresztowano pewnego Włocha, który doniósł ojcu swemu, iż wylosowany został, aby zamordować króla. Aresztowanym tym był widocznie Bressi. W jaki sposób uciekł z aresztu, nie wiadomo.

Na króla Humberta popełniano już kilkakrotnie zamachy, lecz zawsze bezskutecznie. Teraz zamiar haniebny powiódł się lepiej. Prasa francuzka i niemiecka wskazuje na to, że trzy najokropniejsze zbrodnie takie, popełnione w ostatnich latach, wykonali Włosi. I tak Carnota zamordował Włoch Caserio, Cesarzową austryacką Elżbietę Włoch Luccheni, teraz wreszcie Bressi króla Humberta. Wnosić z tego można, że naród włoski okazuje się najprzystępniejszym dla wszystkich nauk przewrotu, mianowicie zaś dla owego straszliwego obłędu, zwanego anarchizmem.

Wojna w Chinach.

Dwie ważne kwestye na dalekim wschodzie zatrudniają od niedawna cały świat cywilizowany. Pierwszą jest kwestya, czy ambasadorowie żyją, druga zaś dotyczy pochodu do Pekinu i stojącego w tem związku wyboru naczelnego wodza dla sprzymierzonych wojsk. Pierwsze pytanie zostało już prawie wyjaśnione, bo dziś nie ulega wątpliwości, że ambasadorzy żyją. Potwierdzają to dziś już nie kłamliwe zwykle wieści, czerpane ze źródeł chińskich, ale listy i telegramy wprost od ambasadorów lub ich zastępców w Pekinie. W sprawie tej donosi telegram.

Londyn, 31 lipca. Admiralicya otrzymała dziś w nocy od admirała Bruce w Taku następujący telegram z dnia 30 bm. od ambasadora angielskiego w Pekinie: Gmach ambasady angielskiej ostrzeliwali Chińczycy od 20 czerwca do 16 lipca z dział i broni ręcznej. Od 16 lipca jest zawieszenie broni, ale Chińczycy przeprowadzili kordon z żołnierzy po obu stronach naszych stanowisk, a ich barykady stykają się prawie z naszemi. Wszystkie kobiety i dzieci znajdują się w gmachu poselstwa. Dotychczas zostały 62 osoby zabite. Pomiędzy innymi także kapitan Strouts od marynarki. Dalej leży drugie tyle osób w szpitalu, gdzie leży także kapitan Holliday, reszta członków cieszy się dobrem zdrowiem z wyjątkiem Dawida Oliphant i Warren'a. Podpisano 21 lipca Macdonald. Telegram ten uchodzi za autentyczny i dla tego nadzieje uratowania posłów w Pekinie nabierają prawdopodobieństwa.

O wiele większe nadzieje od telegramu angielskiego ambasadora, budzi list pierwszego sekretarza niemieckiej ambasady w Pekinie. W niemieckiem ministerstwie dla spraw zagranicznych list ten uważany jest bez zastrzeżenia za prawdziwy. Skutkiem tego listu jest pewnie następujący telegram, wysłany do matki zamordowanego w Pekinie Kettelera z ministerstwa dla spraw zagranicznych: Członkowie ambasady niemieckiej w Pekinie są podług listu Belowa z 21 lipca zdrowi. Lichnowsky.

Belgijski konsul w Szangaju donosi, że 8 lipca stoczono w Pekinie bitwę stanowczą, rozstrzygającą. W dniu tym odbył się główny szturm na angielską ambasadę i to dało zapewne powòd do pogłoski o ogòlnej rzezi. Szturm został odparty, przy czem Chińczycy stracili tysiąc ludzi.

Z telegramu japońskiego posła w Pekinie wynika, że oblężeni cudzoziemcy spodziewają się najpóźniej w końcu lipca odsieczy. Odsiecz ta jednak tak prędko nie nadejdzie.

Z pola walki.

Tryumf Anglików z kapitulacyi 5 tysięcy Burów bardzo zmalał, bo wydało się, że nawet nie cały tysiąc Burów się poddał i to jedynie tacy, którzy nie mieli ochoty bić się. Inni komendanci, stojący pod komendą jenerała Prinsloo, połączyli się z jenerałem Botha, co Robertsa bardzo gniewa. Robi on jenerała Prinsloo osobiście odpowiedzialnym za to, aby się wszyscy komendanci poddali i aby mu wydano wszystkie armaty. Szumne przez Anglików ogłaszane zdobycie bateryi burskiej ogranicza się do jednej starej armaty.

W Londynie rozczarowanie też jest ogólne wskutek tego. Powiększa je jeszcze wiadomość, że Botha zmusił, po tym tryumfie Anglików, Robertsa do odwrotu i do schowania się za murami Pretoryi. Wojsko Robertsa znajduje się podług telegramów gazet angielskich w zupełnem rozprężeniu.

Ogòlny pochód wojsk angielskich w celu oskrzydlenia Burów został zawieszony. Jenerał burski Dealrey pobił piechotę jenerała Hickmanna i oblega jenerała Baden Powella w Rustenburgu. Biuro Reutera donosi, że Burowie maszerują w kierunku Zeerust w celu odebrania go Anglikom. Wszystkie zapasy rządowe przewiezione zostały do oszańcowanego obozu. W Steenbokfontein w blizkości Zeerustu stoi podobno 400 Burów.

Okropne opisy o położeniu wojsk angielskich w Afryce podaje pewien korespondent gazet angielskich. Wojsko angielskie tak jest wycieńczone chorobami i głodem, że niejeden żołnierz karabinu utrzymać nie może.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm przybył w środę do Bremerhaven, zkąd znowu wyjechał do Chin oddział żołnierzy, wyłącznie z Saksonii. W otoczeniu cesarza, przybranego w strój admiralski, znajdowała się jego małżonka, dwaj synowie, minister Bülow i liczni dygnitarze wojskowi. Po dokładnem obejrzeniu oddziału ekspedycyjnego, zgromadził cesarz w około siebie oficerów i pożegnał ich kilku słowy. Również przemówił cesarz do

żołnierzy, ale treść mowy nie jest znana. W chwili, gdy parowce „Strassburg“ i „Aachen“ opuszczały port, cesarz salutował. Liczna publiczność wznosiła gromkie okrzyki.

— Dla księcia Alfreda sasko-kobursko-gotajskiego nagły zgon jego był właściwie dobrodziejstwem. Książę cierpiał bowiem na raka w krtani, którego odkryli lekarze wiedeńscy w dniu 22 czerwca rb. Zmarły był synem królowej angielskiej i pozostawia w księstwie przez siebie rządzonem ogólny żal. Rejencyą objął chwilowo jego szwagier książę Ernest-Hohenlohe-Langenburg, ponieważ 16-letni następca tronu książę Albany bawi w Szwecyi jako gość króla szwedzkiego.

— Mów cesarza, wygłaszanych do odjeżdżających do Chin żołnierzy, nie będzie odtąd wolno ogłaszać prędzej, dopóki nie udzieli pozwolenia wydział spraw zagranicznych. Jak donoszą z Bremerhaven, przypuszczono do korpusu ekspedycyjnego tylko tych przedstawicieli prasy, którzy zobowiązali się piśmiennie, że ani słowa nie puszczą w świat prędzej, aż nie otrzymają na to pozwolenia od urzędu spraw zagranicznych. „National Ztg.“ dowiaduje się, że stać się to miało na rozkaz przebywającego w Bremerhaven hr. Bülowa, ponieważ urząd spraw zagranicznych w Berlinie o takiem ograniczeniu zgoła nic nie wie. Powód nieznany, ale przypuszczają, że przyczyniła się do tego piątkowa mowa cesarza Wilhelma, która tyle w całym świecie narobiła rozgłosu. Dziś jeszcze dzienniki niemieckie i zagraniczne z powodu tej mowy nie mogą się uspokoić.

Cesarz Wilhelm przesłał serdeczną kondolencyą wdowie zmarłego księcia koburskogotajskiego. Dwór berliński przywdział 2-tygodniową żałobę.

— Telegram cesarza do królowej Małgorzaty brzmi: „Okropnem opanowany wzruszeniem z powodu śmierci Twego królewskiego Małżonka, mego wiernego Przyjaciela i Sprzymierzeńca, przesyłam Tobie z cesarzową wyrazy naszego najgłębszego, najszczerszego współczucia. Na wskroś rycerski, dobrotliwy, walecny i wierny, poległ król Humbert jakoby żołnierz na polu bitwy, jako ofiara owych szatańskich dążności, skierowanych ku zburzeniu porządku boskiego i ludzkiego. Niech Cię Bóg pocieszy w Twojej niewysłowionej boleści! Niech wzmocni ramię Twego Syna, aby dzierżył berło i miecz dla dobra swego narodu, ku sławie i powodzeniu Włoch! Pamięć śp. Małżonka Twego nie wygaśnie z serc naszych.“

— Pracujący w Mannheim włoscy robotnicy opowiadają, że morderca króla Humberta pracował tu przedtem, że był jednym z najgorszych wyzyskiwaczy swych rodaków i że wiele trudu kosztowało, zanim zdołano pozbyć się go z Mannheim.

— Łączenie chrześciaństwa z polityką chińską nie wszystkim się podoba. Nawet protestanccy pastorzy występują przeciw temu. Ewangelicki »bund« (związek) dla prowincyi nadreńskiej powziął taką uchwałę: Jesteśmy ze stanowiska ewangelickiego przeciwni tej zasadzie, że przelew krwi chrześcianskich misyonarzy należy pomścić przez państwowe środki przemocy. Zwracamy wszystkim narodowcom uwagę na niebezpieczeństwo, że polityka światowa, rozpoczęta przez cesarstwo niemieckie, potrzebna i uprawniona, mogłaby przybrać charakter wojen krzyżowych. Królestwa Niebieskiego ani orężem (szablą) się nie buduje, ani go się w ten sposób nie broni.

— Przemysł niemiecki ponosi ciężkie straty skutkiem wojny w Chinach i wojny w Afryce, zwłaszcza przemysł tkacki i żelazny. W mieście Bocholt w fabryce tkanin, świętuje przez jeden dzień w tygodniu kilkuset robotników, bo nie ma dla nich zajęcia. W fabryce takiej samej w Lipsku wypowiedziano 200 robotnikom robotę. Fabryka dywanów na Śląsku ograniczyła wyrób. W fabryce Kruppa musiano zaprowadzić ograniczenia, również ograniczono wyrób w Essen, Bochum, Dortmund i Mühlheim. Kilka fabryk igieł w Iserlohn zostało zamkniętych. Złowróżbny to znak.

— Od pewnego czasu pojawiają się znowu doniesienia o rokowaniach w sprawie utworzenia nuncyatury papieskiej w Niemczech. Wobec wresyi, że rokowania te wskutek nieprzychylnej postawy rządu niemieckiego należy uważać za pogrzebane, zapewnia dobrze zazwyczaj w podobnych sprawach poinformowany „Bayrisch. Kurier“, że tak bynajmniej nie jest. O rozbiciu się rokowań nie ma bynajmniej mowy. Zarówno w Berlinie, jak w Rzymie życzą sobie gorąco utworzenia dla Niemiec nuncyatury pierwszej klasy, w miejsce dotychczasowej monachijskiej klasy drugiej. Sprawa tt pozostaje w ścisłym związku ze sprawą teologiczneSö wydziału w Strassburgu. Jeżeli powiedzie się ją załatwić w duchu życzeń rządu niemieckiego, w takim razie nic nie stanie na zawadzie ustanowieniu nuncyusza papieskiego na całe Niemcy i zamianowaniu przedstawiciela cesarstwa w Watykanie. Ma być nim baron Hertling.

— **Rzym.** Papież był pierwszym, który królowej włoskiej Małgorzacie wyraził swe współczucie i oburzenie z powodu zamordowania króla. W poniedziałek rano odprawił Ojciec święty mszę żałobną na spokój duszy jego.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. W niedzielę 29go lipca został kościół garnizonowy w Grudziądzu przez proboszcza wojskowego ks. Swiderskiego poświęcony. Jest to kościół poklasztorny, który przez rząd oddany został ewangielikom. Później służył jako garnizonowy dla żołnierzy katolickich i ewangielickich, w końcu tylko dla żołnierzy ewangielickich. Ponieważ dla tychże wybudowano nowy kościół, przeto oddano go teraz na użytek dla żołnierzy katolickich. Po odrestaurowaniu został w niedzielę poświęcony.

Paderborn. W sobotę 28-go lipca wyświęcił Biskup Sufragan ks. dr. Gockel w kościele franciszkańskim 10 dyakonów na kapłanów a 13 subdyakonów na dyakonów. Wszyzcy należą do zakonu franciszkańskiego.

Niemcy. Najprzewielenieysi ks. Biskupi Monarchii pruskiej wydali z powodu prześladowań chrześcian w Chinach i zamieszek tamże następujący dodatek do modlitwy powszechnej kościelnej, który w kościołach poznańskich zeszłej niedzieli został odczytany podług tekstu w dzienniku urzędowym kościelnym umieszczonego:

„Łącząc się z Ojcem św. w gorącej

BARTEK ZWYCIĘZCA.

5) Przez HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

Podoficer aż ochrypł z wściekłości, a Bartek ciągle stoi z palcami przy skroni. Inni żołnierze gryzą wargi, by się nie śmiać ale boją się gdy z ust podoficera padają jeszcze ostatnie strzały: Ein polnischer Ochse! Ochse aus Podolien! — Nakoniec ucichło wszystko. Bartek usiadł napowrót na dawnem miejscu. Czuł tylko, że policzki poczynają mu jakoś nabrzmiewać, a lokomotywa jak na złość, powtarza ciągle:

— Magda, Magda, Magda!

Czuł też wielki jakiś żal.

III.

Ranek! Rozpierzchłe, blade światło oświeca twarze senne i zmęczone z niewywczasu. Na ławkach śpią w nieładzie żołnierze: jedni z głowami pospuszczanemi na piersi, drudzy z zadartemi w tył. Wstaje jutrzenka i zalewa różowością cały świat. Jest świeżo i rzeźwo. Żołnierze budzą się. Promienny ranek wydobywa z cienia i mgły jakąś nieznaną im krainę. Hej, a gdzie teraz Pognębin, gdzie Wielka i Mała Krzywda, gdzie Mizerów?

To już obczyzna i wszystko inne. Naokół wzgórza, porosłe dębiną, w dolinach domy kryte czerwoną dachówką, z czarnemi krzyżownicami w białych ścianach, Domy piękne; jak dwory, obrosłe winem. Gdzieniegdzie kościoły o śpiczastych wieżach, gdzieniegdzie kominy fabryczne z pióropuszami różowych dymów. Tylko ciasno tu jakoś, równi brak i łanów zbożowych. Ludzi za to mrowie. Migają wsie i miasta. Pociąg nie zatrzymując się, mija mnóstwo pomniejszych stacyi. Coś się musiało stać, bo wszędy widać tłumy. Słońce wychyla się zwolna z za wzgórz, więc jeden i drugi Maciek poczyna głośno pacierz. Za ich przykładem idą inni; pierwsze promienie kładą blask na chłopskie twarze, modlące się i poważne.

Tymczasem pociąg zatrzymuje się na głównej stacyi. Tłum ludzi otacza go natychmiast: są już wieści z placu boju. Zwycięstwo! zwycięstwo! Telegramy przyszły od kilku godzin. Wszyscy oczekiwali klęsk, więc gdy zbudzono ich pomyślną wieścią, radość nie zna miary. Ludzie nawpół ubrani poopuszczali domy i łóżka i pospieszyli na stacyą. Z niektórych dachów powiewają już chorągwie, a ze wszystkich rąk chustki. Do wagonów donoszą piwo, tytuń, cygara. Zapał jest nieopisany, twarze rozpromienione. »Wacht am Rhein« huczy, jak burza, niektórzy płaczą, inni padają sobie w objęcia. W szlachetnym zapale tłumy oddają żołnierzom wszystko, co mają. Otucha wstępuje w serca żołnierzy i zaczynają śpiewać także. Wagony drżą od mocnych męzkich głosów, a tłum słucha z zadziwieniem słów niezrozumiałych pieśni. Pognębińscy śpiewają: »Bartoszu! Bartoszu! nie traćwa nadziei.« — Die Polen, die Polen, powtarza tłum sposobem objaśnienia i kupi się koło wagonów, podziwiając postawę żołnierza, a zarazem umacniając się w radości opowiadaniem anegdot o strasznym męztwie tych polskich pułków.

Bartek ma rozpuchnięte policzki, co przy jego żółtych wąsach, wyłupiastych oczach i ogromnej kościstej postawie czyni go strasznym. Podziwiają go też jako osobliwsze zwierzę. Jakichto Niemcy mają obrońców! Ten dopiero sprawi Francuzom! Bartek uśmiecha się z zadowoleniem, bo i on jest kontent, że Francuzów pobili. Nie przyjdą już przynajmniej do Pognębina, nie zbałamucą Magdy i nie zabiorą gruntu. Uśmiecha się tedy, ale ponieważ twarz boli go mocno, więc krzywi się zarazem i naprawdę jest straszny. Je za to z apetytem homerycznego bohatera. Kiszki grochowe i kufle piwa znikają w jego ustach — jak w czeluści. Dają mu cygara, fenygi: bierze to wszystko.

— Dobry jakiś naród te Niemiaszki, mówi do Wojtka, a po chwili dodaje. — A widzisz, że Francuzów pobili!

Ale sceptyczny Wojtek rzuca cień na jego wesołość. Wojtek wróży jak Kassandra:

— Francuzy zawdy naprzód dają się pobić, żeby zbałamucić, a potem jak się wezmą, aż wiory lecą.

Wojtek nie wie o tem że zdanie jego podziela większa część Europy, a jeszcze mniej, że cała Europa myli się z nim razem.

Jadą dalej. Wszystkie domy, jak okiem sięgnąć, pokryte chorągwiami. Na niektórych stacyach zatrzymują się dłużej, bo wszędy pełno pociągów. Wojsko ze wszystkich stron Niemiec spieszy wzmocnić zwycięzkich współbraci. Pociągi poubierane w zielone wieńce. Ułani zatykają na lance bukiety, darowane im po drodze. Między tymi ułanami większość także Polaków. Nieraz słychać z wagonu do wagonu rozmowy i nawoływania:

— Jak się mata chłopcy, a gdzie Pan Bóg prowadzi?

Czasem z pociągu zaleci znajoma piosenka:

Z tamtej strony Sandomierza
Mówi panna do żołnierza...

A wtenczas Bartek i jego kamraci powtarzają w lot:

Panie żołnierz chodź pokochać.
Jeszczem nie jadł — Bóg ci zapłać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

modlitwie za wyznawcami św. naszej religii w Chinach, gdzie krew męczeńska płynie tak obficie, błagamy też Boga o błogosławieństwo dla oręża naszych wojsk, aby wspólnie z innemi mocarstwami wymierzyły karę za straszliwe pogwałcenie prawa narodów, na dalekim Wschodzie wiary chrześciańskiej broniły, a po zawarciu pokoju powróciły do miłej Ojczyzny okryte chwałą".

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 3 sierpnia 1900.

— Budowniczy regencyjny pan Heitmann z Królewca bawił we wtorek w naszym mieście. Przy tej sposobności obejrzał także plac, na którym stanąć ma nowy kościół katolicki, pod wezwaniem Serca Jezusowego. Kościół ten stanie, jak ostatecznie uchwalono, za gimnazyum.

— W czwartek rozpoczęła się w tutejszych szkołach nauka. Tylko w wyższej szkole dla dziewcząt przedłużono ferye o 8 dni, a to z powodu nie dokończenia prac przebudowania tejże szkoły.

— Targi na bydło i konie przełożone zostały jak następuje: w Krzyżborku z 16 na 7 sierpnia, w Fromborku z 30 na 28-go sierpnia, w Biskupcu z 31 na 30 sierpnia.

— Z izby karnej, 2 sierpnia. Mistrz rzeźnicki Augustyn Kostrzewa i syn jego Józef, oboje z Likuz przy Warkałach skazani zostali za pokaleczenie: pierwszy na 8 miesięcy, ostatni na 14 dni więzienia. — Żona mistrza szewckiego Weiss ztąd, skazaną została za kuplerstwo na 1 i pół roku więzienia i utratę praw honorowych przez 2 lata. Sprawa ta toczyła się przy zamkniętych drzwiach.

— Droga z Barkwedy do Kajny jest na 14 dni zamknięta.

— Z powiatu. Posiedziciel Franciszek Klimek z Gadów, obrany i potwierdzony został jako ławnik tamże. — Czerwonka pomiędzy świńmi na majątku w Barkwedzie ustała.

— Zarząd kolei pruskich w ostatnim czasie znowu ułatwił przewożenie chorych i słabych osób. Odtąd na żądanie będzie się dostarczało wagonów umyślnie dla chorych urządzonych. W nich znajduje się materacowe łóżko, które można także używać jako nosze, w skutek czego chorego można wygodnie do wagonu wnieść i z niego wynieść. Dla osób sparaliżowanych jako też słabych istnieją na większych stacyach osobne krzesła do noszenia i wożenia, oprócz tego schódki, które się przystawia do wagonów. Jeżeli się takich przyrządów potrzebuje, trzeba ich tylko zażądać. Wagony dla chorych trzeba zawczasu zamówić; za ich używanie płacić trzeba według wyznaczonej taryfy.

— Ceny węgla mają być od września podwyższone o 2 fen. na centnarze.

* **Giławy**. Nauczycielem i organistą w Giławach mianowany został przez regencyą nauczyciel p. Kuhn z Bartółt.

* **Rotflies**. Straszne gradobicie mieliśmy tu zeszłego czwartku. Szkody, jakie grad na polach wyrządził, są bardzo wielkie. We wsi grad potłukł wiele okien i dachówek.

* **Biskupiec**. Kupiec pan Kuhn z Lamkowa kupił od kupca p. Maeder skład towarów materylnych za 65,000 m.

* **Nibork**. W pogranicznym miasteczku Janów (w Polsce) wybuchł zeszłego tygodnia wielki ogień, który zniszczył połowę miast, jako i synagogę. Janów liczy około 2500 mieszkańców. Pożar pochłonął 60 budynków; po większej części biedni ludzie utracili swoje mienie. Gdyby nie straż pożarna, całe miasto stałoby się pastwą płomieni.

* **Sztum**. Burmistrza emerytowanego p. Gorrecką napadł rój pszczół. Napadnięty, broniąc się, skaleczył się w szyję nożem, który trzymał był właśnie w ręce. Musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

* **Elbląg**. Pijak nałogowy, kolporter Gudschinsky, który ze swoją rodziną już od dłuższego czasu żył w niezgodzie, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Samobójstwo popełnił w nocy.

* **Z Brodnickiego**. W Szczuce zniszczył pożar w poniedziałek w nocy 9 budynków. Ogień został prawdopodobnie podłożony. — W Brodnicy utonął w niedzielę po pół. w Drwęcy przy kąpaniu uczeń piekarski, syn posiedziciela Bielickiego z Cieląt.

* **Chjnice.** Gazety niemieckie pisały, iż handlarz Izraelski został wypuszczony z więzienia śledczego; wiadomość ta okazała się fałszywą. Wiadomo, iż I. jest podejrzany o zaniesienie głowy Wintera do rowu. — W nocy na poniedziałek wybito podobno kilka szyb w mieszkaniu pierwszego burmistrza, który przed kilku dniami powrócił z urlopu. — Osadzono w więzieniu asystenta Ordę z Zawodzia, ponieważ fałszywie przysiągł, jakoby był świadkiem zbrodni.

* **Z Puckiego.** Odważnego czynu dokazał w Kussfeldzie (?) rybak Filip Plena. Usłyszał on wołanie o pomoc ze strony morza, a gdy się zbliżył do brzegu, ujrzał 4 chłopców, którzy dostali się na głębinę i już tonęli. Rzucił się więc w morze i szczęśliwie wszystkich 4 wyratował. Chłopacy byli już bez przytomności i dopiero przy pomocy nauczyciela Zmudzińskiego przywołano ich do życia.

* **Gdańsk.** Szeregowiec Rygielski z Gdańska, który wstąpił był jako ochotnik do wojska, został zabity podczas ćwiczeń w strzelaniu ostremi nabojami. Rygielski pełnił służbę przy tarczy i gdy miał paść strzał, wyszedł z zakrycia i stanął za tarczą, sam więc własną nieostróżnością wypadek spowodował. Rygielski służył w artyleryi, liczył lat 20 i wstąpił do wojska dnia 10. października r. z.

* **Toruń.** W niedzielę odbył się pogrzeb ofiar nieszczęścia, które się wydarzyło w czwartek w kamienicy cukiernika Nowaka. W poniedziałek pochowano czwartego rob. Rathkiego. W pogrzebie brali udział wyżsi urzędnicy z burmistrzem dr. Kerstenem na czele oraz wielkie tłumy ludzi.

* **Inowrocław.** Na rozkaz władzy wykopano zwłoki umarłego nagle w zeszłym tygodniu siodlarza Hoppmanna. Powstało bowiem podejrzenie, że H., który żył z żoną w niezgodzie i starał się o rozwód, nie umarł śmiercią naturalną. Sekcya lekarska wykaże, czy pogłoski te są prawdziwe.

* **Piła.** W czwartek stawała przed tutejszą izbą karną szajka złodziei, złożona z samych żydów, którzy po jarmarkach w Prusach Wschodnich i Zachodnich uprawiali swoje rzemiosło. Długo ich wykryć nie było można, ale wreszcie przyszła kreska na matyska. Abraham Baum, często już karny złodziej, skazany został na 8 lat i kwartał, Jakób Potnakier na 3 lata, Wolff Naphtali na 6 lat ciężkiego więzienia. Otilja Naphtali otrzymała za rajforstwo 3 miesiące więzienia. Jeder został uwolniony. Siedzibą owej złodziejskiej bandy był wedle „Ges." Grudziądz.

* **Z Berlina** pisze do gazet zagranicznych: Dwóch wyrostków napadło na pewnego Chińczyka, zatrudnionego w chińskiej firmie herbaty i śmiertelnie go pobiło. Gdy Chińczykowi na pomoc przybył policyant, rzucili się na niego i chcieli mu wyrwać broń. Dopiero po dłuższych usiłowaniach udało się ich ubezwładnić i odprowadzić na komisaryat policyi. Jeśli wypadek taki zaszedł rzeczywiście, to Chińczycy powiedzą sobie: Zupełnie jak u nas. A gdzież wyższość kultury?

* **Londyn**. Żywcem spaliła się wobec licznej publiczności na ulicy Londynu młoda dziewczynka. W eleganckiej dzielnicy miasta przechadzała się publiczność, gdy nagle z jednej z kamienic wypadła Gertruda Wulcoka, cała w płomieniach i upadła bez życia. Straż ogniowa, która weszła do domu, z którego nieszczęśliwa wypadła, znalazła jeszcze dwie spalone osoby, młodego mężczyznę i starą kobietę. Bawili się oni w domino, kiedy naraz lampa eksplodowała i spowodowała ogień, w którym zginęły 3 osoby.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Jeszcze wielu Czytelników nie zapisało Gazety na nowy kwartał, wymawiając się brakiem czasu do czytania. A jednak tak jak bez pokarmu nikt obyć się nie może, tak samo obywać się nie powinien bez Gazety, która jest pokarmem i pokrzepieniem dla ducha. Czy latem więc, czy zimą, Gazeta zawsze w domu być powinna.

Kto więc dotąd Gazety nie zapisał, niech ją sobie teraz zawczasu na sierpień i wrzesień zapisze.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na sierpień i wrzesień **67** fen., z odnoszeniem w dom **84** fen.

Wiarusy!! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rozmaitości.

Najstarsze czasopismo na świecie. Dotychczas za najstarsze pismo na świecie uchodziło wychodzące w Pekinie „Kin Pao", które istnieje już przeszło tysiąc lat. Obecnie jednak konsul francuzki w Kantonie dowiedział się z ksiąg okazanych mu przez Chińczyków, że najstarszem jest czasopismo chińskie „Tsing Pay", które poczęło wychodzić na 710 lat przed Chrystusem.

Papuga konduktorem. W Lipsku zdarzył się tragikomiczny wypadek z gadającą papugą, która na jednej linii tramwaju elektrycznego spełniła raz służbę konduktora. Papuga siedziała sobie w klatce na balkonie domu przy Elsterstrasse nr. 19, przy którym znajduje się stacya elektrycznego tramwaju. Otóż raz zdarzyło się, że kiedy wóz stanął, papuga, przypatrująca mu się z góry krzyknęła „fertig". Maszynista przekonany, że to konduktor sygnalizował mu odjazd, ruszył właśnie w chwili, kiedy pewna starsza dama znajdowała się na pierwszym stopniu tramwaju. Dama potrącona i przestraszona, spadła ze stopnia i padając na twarz, pokaleczyła się ciężko. Wszystkiemu winna papuga, której zachciało się zostać na chwilę — konduktorem elektrycznego tramwaju.

Tragedya miłosna rozegrała się w niedzielę przed restauracyą Milice w Szpandawie. W restauracyi tej zatrudniona jest kelnerka, w której kochał się pewien fryzyer z Berlina. Ponieważ fryzyer był bardzo zazdrosny i wyłudzał od swej kochanki pieniądze, wyniosła się ona do Szpandawy. Lecz i tam jeździł zakochany fryzyer. W niedzielę przybywszy do lokalu, zaczynał z gośćmi spór, odgrażając się nawet tym, którzy za bardzo zbliżali się do jego ukochanej. Gospodarz wyrzucił go więc z lokalu. Ledwo jednak był za drzwiami, rozległ się strzał; gdy pospieszono zobaczyć, ujrzano biedaka leżącego we krwi z ciężką raną jak się zdaje śmiertelną w głowie. Jeszcze żywego zaniesiono do lazaretu, lecz bodaj uda się mu życie ocalić.

Jak muchy szerzą suchoty! Pewien badacz przyrody, Francuz schwytał 6 much w pokoju, w którym umarł człowiek na suchoty, i zbadawszy je mikroskopem, wykazał, że cztery miały w swych organach pokarmowych bakcyle suchotnicze, a nawet w ich odchodach na ścianach znalazł takie same bakcyle. W mieszkaniach ludzi zdrowych bakcyli nie znalazł. Z tych badań wykazuje się, jak mieszkania ludzi chorych są niebezpiecznemi dla ludzi otaczających suchotników.

Panna

licząca 22 lata poszukuje miejsca jako gospodyni, najchętniej na probostwo. Adres wskaże ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

Aby uprzątnąć polecam pomimo wysokich cen za żelazo

kosy

z czystej stali sztuka po **1,65 m.**

P. Hirschberg,
Wartembork.

Posiadłość

moją, składającą się z 23 mórg dobrej roli i budynków, chcę natychmiast sprzedać.

Andrzej Kuschka
w Przykopie.

Piwo

brunsberskie i **olsztyńskie** we flaszkach i sądkach poleca

Robert Primmel
w Gietrzwałdzie.

Do mego składu przyjmę natychmiast lub później

ucznia

syna porządnych rodziców, z dobremi świadectwami szkólnemi.

P. Hirschberg,
handel towarów kolonialnych, delikatesów i win
w Wartemborku.

Maszyny rólnicze:

Siewniki,
Drylowniki,
Do rozrzucania sztucznych nawozów,
Maszyny, do kopania torfu,
Kultywatory,
Pazury,
Brony amerykańskie,
Brony na kółkach „Tryumf“ z zębami do przestawienia,
Brony do przykrycia zasiewu,
Brony do łąk, z stalowemi zębami,
Maszyny do sieczema.
Centryfugi do zbierania śmietany,
Młynki do śrótu,)
Maneże (rozwerki szybko i lekko idące,
Młockarnie (do prostej słomy),
Młockarnie (z cepami),
Maszyny do czyszczenia zboża
Sieczkarnie.
Grabie „Tiger“,
Grabie „Puck“,
Grabie „Tryumt“,
Patentowane pługi normalne,
Parowniki do kartofli.
polecam jak najtaniej z korzystnemi warunkami spłaty. Przy płaceniu gotówką udzielam 5 procent rabatu. **F. Kłodziński,**
naprzeciw gimnazyum

Przyjmę zaraz za wysoką zapłatą akordową wyrabiającego

dachówkę.

A. Schlüter
właściciel cegielni w Kluczniku przy Wartemborku.

Wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedaję od dziś wszelkie

towary kolonialne

i **repozytorya** po znacznie zniżonych cenach.

A. Black,

ulica Górna nr. 1.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna
najlepszych zegarków i biżuteryi.

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10, 50, 11,50 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek damy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jest dodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Waleryan Cichowicz, **polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie** (Ostrowo Bzg. Posen.)

Pierwszy dom
win węgierskich
w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22. **Telefon 521.**

poleca wina **górno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie	za but.	już od	90 fen.	za litr	130 f.
Słodkie	„	„ „	90 fen.	„	130 f.
Zieleniak wytrawny	„	„ „	100 fen	„	160 f.
Wytrawne samorodne	„	„ „	110 fen.	„	180 f.
Maślacz przetrawiony	„	„	110 fen.	„	190 f.
Słodkie wyskoki (Ruster)	„	„	125 fen.	„	200 f.
Słodkie stare tokajskie	„	„	125 fen.	„	200 f.

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancyą prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyńcze butelki oddaję w moim kantorze!

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

UCZNIA

w naukę drukarstwa przyjmie zaraz drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Okucia do drzwi,
Okucia do okien,
Okucia do pieców,
Plecionkę trzcinową,
Papę na dachy,
Cement,
Gwoździe drutowe,
Żelazo w sztabach,
Osie do wozów,
Węgle kowalskie,
Kolczaste płoty druciane,
Cynkową plecionkę drutową,
Sprzęty ogrodowe,
Szafy do lodu,
poleca po jak najtańszych cenach

Louis Riess,
skład żelaza,
Olsztyn, rynek nr. 32.

Polecam

mój dobrze zaopatrzony skład

tapetów i rozetów.

Również polecam mój wielki skład **Krzyżów** (za szkłem lub bez), **Figury Świętych,** w każdej wielkości i cenie.

Wielki skład obrazów

w ramach i bez, staloryty, obrazy olejne, za szkłem i bez, w każdej wielkości.

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w trwałych oprawach

Skład prawdziwych
świec woskowych
po jak najtańszych cenach w razie potrzeby.

A. Quednau,
ul. Tylna kościelna nr. 5.

Willy Stern

OLSZTYN,
obok hotelu „Deutsches Haus“
Zakład do pielęgnowania i wprawiania zębów.

Przyjmuje od 8 do 1 w poł, od 2 do 7 po poł.
W niedzielę od 8-mej do 2-giej.

KOSY,

każda sztuka pod gwarancyą,
Młotki do klepania kosów,
Kowadełka do klepania kosów,
Żelazo w sztabach,
Sprzęty rólnicze,
Cement portlandzki,
Papę na dachy,
Smołę,
Okucia do drzwi i okien,
Okna do chlewów, itd.
poleca jak najtaniej

Moritz Lachmann,
Rynek nr. 8.

Wszelkie towary
kolonialne i materyalne
po najtańszych cenach dziennych poleca

Robert Primmel
w Gietrzwałdzie.

Władysław Chrościelewsk w Gietrzwałdzie.

Jako szczególnie tanio polecam:
Wyborną **kawę** paloną począwszy już od 80 fen. za funt.
Mydło czarne 18 fen. funt.
Mydło twarde 20 fen. funt.
Ryż gruby 15 fen. funt.
Cykorya 18 fen. za funt.
Krupy 11 fen. za funt.

Największy skład cygar, bardzo dobrych, w pudełkach po 50 sztuk od 1,70 m.,00 szt. 3 marki.

Wielki wybór świec kościelnych i do ofiar. – Wosk 1,60 m. funt. Wszelkie towary apteczne, prawem do sprzedaży mi dozwolone, zawsze na składzie.

Polecam szczególnie: Krople na **czerwonkę**. Proszek **mleczny**. Proszek na **żarcie**. Essencyą na **kolki** u koni. Proszek od **kaszlu**. Fluid **Restucyjny**. Wszelkie krople i olejki. Wiórki na muchy.

Olejek do odnowienia starych sprzętów,

Przez natarcie tym olejkiem nabierają stare meble śliczny połysk i wygląd nowych mebli. Butelka tylko 30 fen.

Redaktor odpowiedzialny S. Piemężny w Olsztynie. — Druk i nakład Sewerynа Piemężnego w Olsztynie (Allenstein G-Pr.).